

SPOSÓB NA MŁODOŚĆ

Nici. To najnowsza metoda, dzięki której jeszcze dłużej możemy wyglądać młodo. Czy dobra? Dermatolodzy rzadko mówią o zabiegach tylko pozytywnie. Tym razem tak jest. Bo nici wygładzają, napinają, ujędrniają twarz, szyję, dekolt. Na długo, bez użycia skalpela, bez bolesnej rekonwalescencji. – Dziś to najskuteczniejszy sposób odmładzania twarzy. A polscy specjaliści doskonale potrafią go stosować – mówi dr Barbara Walkiewicz-Cyrańska, szefowa Stowarzyszenia Lekarzy Dermatologów Estetycznych. Chcesz wiedzieć, jak to działa? My też. Dlatego sprawdzamy.

Skąd pomysł, żeby odmładzać twarz za pomocą nici? Chirurdzy plastyczni zauważyli, że w miejscach, gdzie zakładają cienkie wewnętrzne szwy, powstają nowe, mocniejsze tkanki. Eksperymenty z wygładzaniem i ujędrnianiem twarzy przy użyciu nici chirurgicznych zaczęły się ponad 50 lat temu. Pierwszy raz zastosowano je w tym celu w 1956 roku w Stanach Zjednoczonych. Były to „zwykłe” cienkie, nierozpuszczalne nici. Rozpuszczalnych, bezpieczniejszych, używa się dopiero od końca lat osiemdziesiątych. Wtedy też naukowcy opracowali specjalny wariant nici przeznaczonych tylko do zabiegów odmładzających. Różne ich wersje pojawiały się kolejno w USA, Gruzji, Korei. Dziś co kilka miesięcy powstają udoskonalone warianty nici. Najprostszy podział? Na gładkie i z haczykami. Pierwsze lekarz wprowadza pod skórę, by ją ujędrnić. Drugie pomagają napiąć skórę, przywrócić wyrazistość owalowi twarzy. Oba rodzaje nici po kilku lub kilkunastu miesiącach rozpuszczają się. Są pod skórą na tyle krótko, by nie spowodować zrostów i wystarczająco długo,

żeby wzmocnić tkanki oraz pobudzić fibroblasty do produkcji kolagenu. Które będą najlepsze w Twoim przypadku?

PO PIERWSZE JĘDRNOŚĆ

Metoda: Zabieg przywracający elastyczność i wzmacniający skórę z użyciem nici First Lift albo Hilo Lift. To nitki gładkie i cienkie, każda umieszczona jest na osobnej igle zamkniętej w sterylnym opakowaniu. Wyglądają jak zwykłe nici, ale takie nie są. Zrobiono je z polidoksanonu (PDO), tego samego syntetycznego włókna, z którego wykonuje się rozpuszczalne nici chirurgiczne.

Jak to działa? Podczas zabiegu lekarz wprowadza pod skórę od kilkunastu do kilkadziesiątu igieł z przyczepionymi do nich nitkami. Igły wyjmują, nitki zostawia.

Rezultat? Skóra natychmiast zaczyna regenerować się od wewnątrz. Co ważne, proces zachodzi dokładnie w tym miejscu, w którym znajduje się nitka. To tam przyspiesza krążenie krwi, produkcja ujędrniającego kolagenu i elastyny, nawilżającego kwasu hialuronowego. Dzięki temu, gdy po 6–9 miesiącach nici się rozpuszczą, w skórze pozostanie solidne rusztowanie, >

Ostrożnie z niemi

Czy nową metodę odmładzającą można łączyć z innymi zabiegami tego typu?

– Tak, na przykład z pilingami chemicznymi. Jeśli to potrzebne (np. w przypadku rozjaśniania przebarwień), można też robić mezoterapię. Ale zabiegi laserowe i z użyciem fal (np. fraxel lub thermage) należy wykonywać przed wprowadzaniem nici. Bo podgrzewanie tkanek może przyspieszyć rozpuszczanie nitok, uszkodzić je – mówi dr Roman Prończuk z warszawskiej kliniki MediDerm. Tuż po wprowadzeniu nici nie powinno się też masować twarzy ani intensywnie ćwiczyć. – Nitki muszą ustabilizować się w skórze, masaż czy wysiłek fizyczny mogą sprawić, że efekt będzie inny od zamierzonego – wyjaśnia dr Lubomir Lembas, chirurg plastyczny z warszawskiego centrum medycznego Lux Med. – Z tego samego powodu po zabiegu liftingującym z użyciem nici przez kilka dni lepiej spać na wznak i ograniczyć mimikę twarzy.